

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracji: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 30 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Turcyja. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA. Sprawy krajowe.

Lwów, 21. lutego. Towarzystwo strzelców lwowskich gorliwe o popieranie zakładów miasta, wyprawiło dnia 13. b. m. Bal na strzelniczy pod zarządem starszeństwa swego pp. Wincentego Kirschnera i Piotra Pillera, a zebrana sumę 551 zlr. czystego dochodu z dodatkiem 5 zlr. osobno, przekazało na fundusz Franciszka Józefa: Rzemieślniczej Pożyczki. Magistrat miasta przyjmując z wdzięcznością ten dowód wzajemności obywatelskiej, składa imieniem Rzemieślników uciekających się pod opiekę rzeczonoż zakładu, Panom zastępcom szczere podziękowanie z zapewnieniem, że mu pamiętną zostaje życzliwość Towarzystwa strzeleckiego, któremu i w przeszłym roku rzemieślniczy fundusz zawdzięcza wsparcie kwotą 302 zlr. 19 kr., zebraną z wkładek podczas letnich uroczystości strzeleckich.

Anglia.

(Rozprawy w izbie wyższej.)

Londyn, 25. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby wyższej przedłożył lord *Beaumont* następujący wniosek:

„Ponieważ z dokumentów, które Jej król. Mość raczyła przedłożyć izbie, pokazuje się, że tak Jej Mość królowa Anglii, jako też sprzymierzeńcy Jej dokładali wszelkich starań, ażeby przywrócić przyjazne stosunki między wysoką Portą i Jego Mością Cesarzem Rosyi, nierobiąc użytku z broni; nadto ponieważ pokazuje się z tego, że usiłowania te były bezskuteczne i Cesarz rosyjski trzyma dotąd pod przemocą oręża dwie ważne prowincye państwa ottomańskiego: — przeto wymagają tego koniecznie zdaniem izby najdroższe interesa Anglii, ażeby niezwłocznie użyte zostały skuteczne środki dla odparcia zapędów Rosyi na terytoryum Sultana, i ażeby Anglia użyła całej swej potęgi i wpływu dla uregulowania w taki sposób stosunków wysokiej Porty do reszty Europy, by przeto trwały spokój zabezpieczony został, a państwo ottomańskie mogło swobodnie rozwinąć swe wielkie, naturalne środki obrony i przystąpić do reform administracyjnych.“

Po przedłożeniu tego wniosku oświadczył lord *Beaumont*, że niezamierza przeto odnawiać odbytej niedawno w izbie dyskusyi, i zrobił uwagę, że rząd pomimo nader zręcznej w ogóle obrony swej nieusprawiedliwił się jeszcze z kilku wniesionych przeciw niemu zarzutów. Tak pomiędzy innemi niezbił on jeszcze tego zarzutu, że posuwał aż do słabości wiarę swoją w zapewnienia Rosyi. Również i z tego oskarżenia nieusprawiedliwił się rząd dostatecznie, że nie starał się korzystać z najlepszych sposobności i środków dla obznajomienia się z stosunkową siłą Rosyi i Turcyi. Gdyby rząd miał był dokładniejsze pojęcie o obronnych siłach Turcyi, nie byłby pewno w tak upokarzający sposób przemawiał za słusznym prawem Porty. Od zarzutu porozumienia (koniwencyi) uwalnia on rząd wprowadzając, ale tego zaprzeczając niepodobna, że ten, którym Anglia przemawiała od początku tego sporu, niegadzał się z godnością Porty, lecz zdolny był raczej zniechęcić tylko Turcyę a Rosyi dodać większej otuchy. Odróżnia on w tej mierze głos lorda *J. Russell* i lorda *Palmerstona* od głosu innych ministrów, a mianowicie prezydenta ministrów, który niedawno jeszcze niby członek kongresu pokoju powątpiewał o słuszności wojny i uważał za obowiązek powściągać zapal ludu i upominać naród do cierpliwości i spokoju.

Lord *Clarendon* odpowiedział, że aż do tej chwili, w której książę *Menzykow* rozpoczął swoją misyę, niemógłby był żaden rząd na świecie niedowierzać owym licznym, uroczystym i częstokroć nawet dobrowolnie bez żadnego wezwania składanym zapewnieniom ze strony Rosyi. Dopiero we dwa miesiące później zmienił się stan rzeczy, i jak tylko poznano dokładniej prawdziwą politykę Rosyi, zaczęła także Anglia silniej występować i zachęcać Portę do stałego oporu przeciw uroszczeniom Rosyi. Trzeba tylko rozważyć to położenie, w jakim Anglia znajdowała się przed ośmiu miesiącami, a każdy przyzna pewno, że nie było ani w interesie Turcyi ani też

jej sprzymierzeńców rozpoczynać na oślep wojnę. Turcyja nie była uzbrojona, Anglia nie miała floty na bałtyckim morzu; Austria zaś i Prusy życzyły sobie, ażeby Anglia nierozpoczęła kroków nieprzyjacielskich, gdyż spodziewały się załatwić tę sprawę swoim pośrednictwem, i przyrzekały w razie bezskuteczności ich przedstawień w Petersburgu działać w porozumieniu z mocarstwami zachodniemi. Jakoż zaledwie Rosyanie wkroczyli do księstw naddunajskich, przyjęła Rosya pośrednictwo Austrii, mające na celu wyrugować ją z księstw naddunajskich. Wtedy jednak, o tem muszą wiedzieć zacni lordowie, nieodzywał się jeszcze żaden głos za wojną i nikt niewierzył nawet w podobieństwo wojny. Lord *Beaumont* powiada zaś, gdyby się wtedy było ostro przemawiało, byłaby Rosya uległa i wojna nie byłaby wybuchnęła. Ależ ostra przemowa oznacza groźbę, a groźba oznacza wojnę. Nikt — a więc i lord *Beaumont* — nie może utrzymywać napewno, że Cesarz rosyjski byłby się uląkł groźby. Mówiąc o Rosyi trzeba pamiętać o tem, że się ma do czynienia nie tylko z bardzo wielkiem państwem, ale oraz z nieograniczonym władczą wielu milionów ludzi; zkadże to przypuszczenie, że tak potężny monarcha byłby ustąpił przed groźbą? On byłby nieuczynił tego nawet w obec połączonych flot na czarnem morzu. A gdyby wtedy było przyszło do wojny, czegożby Rosya nie była wymusiła na słabej i zatrwożonej Turcyi?

Teraz stoją rzeczy inaczej. Nietylko ma Turcyja potężną armię w polu, ale nadto Austria i Prusy stoją teraz po stronie Anglii i Francyi. Właśnie dziś popołudniu otrzymał rząd depezę, że Austria wysłała 25.000 ludzi nad granicę południową. W zatokach angielskich (*the downs*) stoi flota, potężniejsza, niż kiedykolwiek jaka odbiła od brzegów Anglii. Również i Francya jest uzbrojona. To wszystko oznacza wojnę. Niech kto chce obwinia rząd o łatwowierność i porozumienie; są to zarzuty, któreby musiały ująć honoru Anglii, ale u ludu angielskiego nieznajdą one odgłosu. Lord *Beaumont* zdaje się mieć gorączkę z niecierpliwości, że jeszcze niestąpiło wypowiedzenie wojny. Niechże go uspokoi to zapewnienie, że Europa niema już najmniejszej nadziei utrzymania pokoju. Co się tyczy wypowiedzenia wojny, tedy nie działa Anglia sama, lecz musi przy każdym kroku, który przedsięwzięje, mieć na uwadze położenie i stosunki swych sprzymierzeńców. Austria i Prusy zjednały sobie prawo do zaufania u rządu angielskiego, i mogą słusznie się spodziewać, że życzenia ich uwzględnione zostaną. Tego samego wymaga godność Sultana. Dopokąd Cesarz turecki nieoświadczy się za francusko-angielskim przymierzem, byłoby to ubliżeniem dla jego niepodległości wystąpić z wypowiedzeniem wojny. Zaczny lord może przeto być spokojny; chociaż bowiem nieprzedłożono jeszcze parlamentowi wypowiedzenia wojny, to jednak niestracono ani chwili czasu i ze zwłoki niewynikła żadna szkoda; tymczasem zostały poczynione rozmaite przygotowania, a floty i armia Anglii i Francyi będą postawione na takiej stopie, żeby mogły podolać każdej wojnie, w którąby Anglia wciągnięta być mogła. Co do żądania zaś lorda *Beaumont*, ażeby cel wojny wyraźnie został wyrzeczony, mówił lord *Clarendon* dalej:

„Mój zacny przyjaciel (lord *Beaumont*) rozwodził się szeroko nad tem, co właściwie powinno być celem tej wojny, i doradzał izbie, ażeby się ograniczyła na rozważeniu tego celu. Ja zaś myślę, że zacni lordowie uważają to za nierozsądne, a raczej za niepodobne zapuszczać się teraz w rozprawę o tem, jaki powinien być rezultat wojny, która jeszcze rozpoczęta nie została. Wszak niejedno zająć może, co będzie zależało jedynie od przypadku i znanej z przysłowia niepewności wojny. Może jest wiele takich rzeczy, których osiągnięcie wprawdzie jest słuszne i pożądane, ale zupełnie niepodobne do wykonania. Może być słusznem i pożądane, ażeby żaden z istniejących teraz traktatów odnowiony nie został. Mówiąc w nawiasie zachodziło pod względem tych traktatów wielkie nieporozumienie. (Tu nastąpiło krótkie objaśnienie traktatu z *Kainardzi*, który Cesarzowi Rosyi nieprzyznaje większych korzyści, niż innym mocarstwom; i traktatu z *Balta Liman*; co do tego zaś mówił mowa dalej:) Cesarz Rosyi niezajął księstw naddunajskich na mocy tego traktatu, lecz przez naruszenie jego. Armia jego znajduje się tam na mocy prawa albo raczej przez nadużycie prawa sąsiedztwa. Może być słusznem lub pożądane, pewne prowincye, które Rosya rozmaitemi sposobami innym krajom odebrała, odłączyć od Rosyi i zwrócić przynależnym krajom. Może być słusznem i pożądane zmusić Rosyę do zwrócenia kosztów wojennych; ale w żaden sposób niemożemy decydować o którymkolwiek z tych punktów, niewie-

dząc, w jaki sposób, z jaką zręcznością lub z jakim skutkiem wojna prowadzona będzie, ani też w jakich stosunkach będzie się znajdował Cesarz rosyjski w chwili zakończenia wojny... Z tych samych przyczyn niepodobna nam, zacięci lordowie, powziąć żadnej uchwały w tej mierze, jak przyszły spokój ma być ustalony, lub jakim sposobem mogłaby Turcja stać się członkiem wielkiej rodziny europejskiej dla utrwalenia tego pokoju.

To pewna wszakże, — tak kończył mowca — że przygotowują się największe wypadki, i że Anglia widzi przed sobą ową kwestyę świata, której rozstrzygnięcie wszyscy głęboko myślący politycy oddawna już uważali za konieczne, a co ze względu na okropne wstrząśnienia, jakieby z tego wyniknąć musiały, dotychczas odwlekano. Ale ponieważ Anglia jest zmuszona przystąpić do tego ważnego dzieła, przeto musi ona raz nazawsze położyć koniec tej kwestyi. Rząd Jej Mości królowy Anglii użyje wszelkich sił ku temu, aby nie tylko zabezpieczyć całość Porty, ale oraz aby uzyskać trwałe rękojmię przyszłego bezpieczeństwa i spokoju Europy; wszelako mocarstwa chrześcijańskie niewypełniłyby całkowicie swego zadania, gdyby niekorzystały z tej sposobności i nie starały się wyjednać równe prawa także dla chrześcijańskiej ludności państwa tureckiego.

(W. Z.)

Francya.

(Przygotowania wojenne.)

Paryż, 26. lutego. Zdaje się, że wkrótce wysłane zostaną okręta wojenne obudwu narodów na wszystkie punkta, którym zagraża marynarka rosyjska. Tak pomiędzy innymi nadszedł do Brestu rozkaz spiesznego uzbrojenia fregaty „Sibylle“, która ma być wysłana na morze japońskie. Z drugiej strony nadchodzą do Toulonu ciągle znaczne oddziały majtków (z Bresta donoszą znowu o wysłaniu 500 majtków do tego miasta), gdzie podług wszelkiego prawdopodobieństwa zbiera się nowa eskadra pod rozkazami wice-admirała Parceval-Deschenes. Równocześnie pracują nad obwarowaniem punktów nadbrzeżnych dla odparcia możliwych ataków od strony morza, i temi dniami wysłano już do Cherburga mnóstwo przyborów artyleryjnych dla uzbrojenia tej twierdzy.

(Zeit.)

Szwajcarya.

(Manifestacje szwajcarskie.)

Berna, 20. lutego. Myśl zrewidowania konstytucyi federacyjnej dojrzwieja coraz bardziej, i dzienniki konserwacyjne rozmaitych kantonów rozprawiają o niej z wielkim zapałem. Nie mała obudza obawę petycja o 30.000 podpisach z kantonu Waadt przeciw akademii federacyjnej i politechnice, równie jak gotująca się w kantonie Berny gwałtowna petycja przeciw uchwale federacyjnej względem ustawy o prasie, a bardziej niż wszystko odzywające się z głębi Szwajcaryi coraz dobitniejsze głosy za ocaleniem niezawisłości kantonowej. Rada federacyjna niezapoznaje wcale znaczenia i ważności tych prawie równoczesnych manifestacji, i oczekuje nie bez obawy przypadających z jesienia nowych wyborów władz federacyjnych.

22. lutego. Nadzwyczajne posiedzenia rady federacyjnej, pogłoski o ważnych układach dyplomatycznych z Francją, a nadto nagły odjazd pana Salignac do Paryża, ściągnęły na siebie słuszenie w tej chwili uwagę publiczną. Od przedwczoraj mówiono już napewno o bardzo ważnych doniesieniach, które prezydent federacji miał otrzymać od ambasadora angielskiego, i dla których nastąpi zapewne temi dniami nadzwyczajne zwołanie zgromadzenia federacyjnego.

(Zeit.)

Królestwo Polskie.

(Ogłoszenie.)

Dziennik cesarsko-rosyjskiego ministerium spraw wewnętrznych ogłosił: Z przyczyny nieurodzajów w przeszłym roku i bardzo wysokich cen żywności w królestwie Polskiem, pozwolił Cesarz Jego Mość teraz na prośbę Namiestnika wydać zakaz wywożenia wszelkiego gatunku zboża, oprócz pszenicy z Polski. Księciu Namiestnikowi poruczono czuwanie nad wykonaniem tego zakazu.

(L. k. a.)

Rosya.

(Proklamacya Jego Mości Cesarza.)

My Mikołaj Pierwszy, z Bożej łaski Cesarz i Samodzierzca wszech Rosyi, Król Polski itd. oznajmiamy wszystkim:

Uwiadomiliśmy już Naszych kochanych i wiernych poddanych o przyczynie Naszego sporu z Portą ottomańską.

Od tego czasu mimo rozpoczęcia operacji wojennych, nie ustawaliśmy życzyć Sobie z serca, jak Sobie tego i teraz jeszcze życzymy, położyć koniec krwi rozlewowi. Mieliśmy nawet nadzieję, że rząd turecki zastanowi się i uzna z czasem błąd swój, wywołany chytremi podszeptami, wystawiającemi Nasze słuszne na traktatach oparte żądania jako targnięcie się na ich niepodległość w zamiarze przywłaszczenia sobie zwierzchnictwa. Ale próżne były dotychczas oczekiwania Nasze. — Rządy angielski i francuski wystąpiły za Turcyą, a pojawienie się ich flot połączonych pod Konstantynopolem posłużyło do większego jeszcze podniecenia jej oporu. Nakoniec wysłały obydwa mocarstwa zachodnie, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, floty swoje na czarne morze, oznajmiając zamiar bronięcia Turków i przeszkadzania wojennym okrętom Naszym w wolnej żegludze dla ochrony wybrzeży Naszych.

Po takim między państwami ucywilizowanemi niesłychanem postępowaniu odwołaliśmy ambasady Nasze z Anglii i Francyi i zerwaliliśmy wszelkie stosunki polityczne z temi mocarstwami,

A tak Anglia i Francya stają w jednym rzędzie z nieprzyjaciółmi Chrześcijaństwa przeciw Rosyi, która walczy za kościół prawosławny!

Ale Rosya nie zaprze się swego świętego powołania, a jeźliby nieprzyjacieli najechał terytorjum nasze, to jesteśmy gotowi stawić mu czoło z przekazaną nam od przodków naszych stałością. Czyż nie jesteśmy tym samym ludem rosyjskim, o którego waleczności świadczą pamiętne zdarzenia roku 1812? Oby nam tedy Najwyższy dopomógł dowieść tego czynami! W tejto nadziei, chwytając za broń za naszych uciśnionych braci wyznających wiarę chrześcijańską, zawołajmy jednym sercem całej Rosyi:

„Nasz Pan! Nasz Zbawiciel! Jego się boimy!

Niechaj Bóg powstaie, by zniszczone zostały nieprzyjaciół jego!”

Dano w Petersburgu, dnia 9. lutego (21. lutego) w roku po Narodzeniu Chrystusa Pana, tysiąc ośmset pięćdziesiątym czwartym, panowania Naszego dwudziestym dziewiątym.

Mikołaj.

(Odpowiedź Cesarza Mikołaja na list Cesarza Napoleona.)

„Journal de St. Petersburg“ z 24. lutego zawiera następującą odpowiedź Cesarza Mikołaja na list Cesarza Napoleona:

St. Petersburg 28. stycznia (9. lutego) 1854.

Sire!

Niemogę lepiej odpowiedzieć Waszej Ces. Mości, jak powtarzając zwrócone do mnie wyrazy, któremi kończy się list Waszej Cesarskiej Mości: „Nasze stosunki powinny wypływać z szczerzej przyjaźni i opierać się na jednakich zamiarach: utrzymaniu porządku, zamilowaniu w spokoju, uszanowaniu dla traktatów i wzajemnej zyczliwości.“ Wasza Ces. Mość, powiadasz, żeś przyjął ten program tak, jak ja go sam zakreśliłem, i zapewniasz, żeś mu pozostał wiernym. Ja śmiem tuszyc sobie i moje sumienie powiada mi, żeś się nie oddalił od niego. Albowiem w sprawie tej, która nas dzieli i której początek nie odemnie wyszedł, starałem się ciągle utrzymać przyjaźne stosunki z Francją, wystrzegając się jak najstarranniej krzyżować na tem terytorjum interesa religii, która Wasza Ces. Mość wyznajesz, robiłem dla utrzymania pokoju wszelkie koncesye tak co do formy jak i do samej istoty rzeczy, na które mój honor zezwalał, i jeźlim dla moich współwyznawców w Turcyi żądał potwierdzenia tych praw i przywilejów, które dla nich oddawna już ceną krwi rosyjskiej wyjednanie zostały, niewymagałem przeto niczego innego, jak tylko to, co mi traktaty przyznawały. Gdyby Porta samej sobie była pozostawiona, byłby spór ten, który zatrwaza dziś całą Europę, oddawna już załatwiony. Ale przeskoczył temu nieśczęsny wpływ, który wywołując bezzasadne podejrzenie, podniecając fanatyzm Turków i przedstawiając ich rządowi w fałszywym świetle moje zamiary i prawdziwą doniosłość moich wymagań nadał kwestyi tej tak przesadzony charakter, że wojna z niej koniecznie wynikać musiała.

Wasza Ces. Mość pozwoli, że niebędę rozbierać zbyt szczegółowo zdań przytoczonych ze stanowiska Waszej Ces. Mości w pisanym do mnie liście. Niektóre czyny moje, nieocenione należycie podług mego pojęcia, i niejedyn fakt przekrecony (plus d'un fait interverti), potrzebowałyby, chcąc je sprostować — przynajmniej tak, jak ja je pojmuję, — długich objaśnień, dla których nie stosowne byłoby miejsce w korespondencji między dwoma Monarchami. Tak między innymi przypisujesz Wasza Ces. Mość obsadzeniu księstw naddunajskich tę niesłuszną, że przeniosło nagle kwestyę z dziedziny rozpraw na pole faktów. Ale Wasza Ces. Mość zapominasz o tem, że obsadzenie to zostało wyprzedzone będąc jeszcze czysto ewentualnem, i że je wywołał po największej części nader ważny, poprzedni fakt, to jest pojawienie się sprzymierzonych flot w pobliżu Dardanellów, pominawszy to, że przedtem już, gdy Anglia jeszcze się wahała wystąpić groźnie przeciw Rosyi, Wasza Ces. Mość wysłał pierwszy swoją flotę do Salamis. Zaprawdę, ta urażająca demonstracja nie świadczyła o zbyt niem zaufaniu we mnie. Ona miała Turków zachęcić i wpoprzód już sparalizować skutek układów, okazując im ze strony Anglii i Francyi gotowość do utrzymania ich sprawy w obec jakichkolwiek wypadków. — Tak również przypisujesz Wasza Ces. Mość objaśniającym uwagom, które gabinet mój załączył do noty wiedeńskiej tę okoliczność, że Francyi i Anglii niepodobna było zalecać Porcie ich przyjęcia. Ale niech Wasza Ces. Mość zechce sobie przypomnieć, że nasza interpretacya niewyprzedziła wyraźnego i pojedynczego nieprzyjęcia tej noty, lecz dopiero po niem nastąpiła, a ja sądzę, że jeźli mocarstwa w istocie pragnęły pokoju, było ich obowiązkiem nalegać na wyraźne i pojedyncze jej przyjęcie, zamiast dozwalania Porcie modyfikacyi tego, co myśmy bez odmiany przyjęli. Zresztą, jeźli który punkt w naszych objaśnieniach mógł pociągnąć za sobą jakie trudności, tedy zaproponowałem w Ołomuńcu zaspokajające rozstrzygnięcie, na które Austria i Prusy chętnie przystały. Ale nie szczęściem zawięta już tymczasem, pod pozorem chronienia życia i własności angielskich i francuskich poddanych, część angielsko-francuzkiej floty do Dardanellów, i aby tam bez naruszenia traktatu z 1841 całkowicie zebrana być mogła, potrzeba było, ażeby rząd turecki wypowiedział nam wojnę. Ja myślę, że gdyby Anglia i Francya pragnęły być pokojem tak, jak ja go pragnąłem, byłoby na wszelki sposób przeskoczył temu wypowiedzeniu wojny, lub, kiedy wojna już raz wypowiedziana została, przynajmniej czuwały nad tem, ażeby pozostała w tych ciasnych granicach, które ja nad Dunajem zakreślić jej zamierzałem, niewypierając

mnie gwałtem z czysto-obronnego systemu, który zachować pragnę-
łem. Ale od chwili, gdy Turkom pozwolono atakować nasze tery-
toryum w Azji, zając jedną z naszych stacyi pogranicznych (nawet
przed terminem wyznaczonym dla rozpoczęcia kroków nieprzyjaciel-
skich), Achaltzyk blokować i prowincję Armenię plondrować; od
chwili, gdy flocie tureckiej dozwolono z wojskiem, bronią i amunicyą
przybijać do naszych wybrzeży, można było jeszcze w rozsądny
sposób przypuszczać, żebyśmy mieli cierpliwie oczekiwać rezultatu
podobnych operacyi? Niewypadałoby raczej przypuszczać, że będziemy
czynić wszystko, aby im zapobiedz? Nastąpiła katastrofa pod Si-
nope; było to wymuszone następstwo przybranego od obudwu mo-
carstw postępowania, i niemogło im się wcale wydać *niespodzianem*.
Ja oświadczyłem, że będziemy działać odpornie tylko, ale jeszcze
przed wybuchnięciem wojny, dopokądby mój honor i moje interesa na
to zezwalały, dopokądby wojna pozostała w pewnych granicach. Czy
uczyniono co należało uczynić, ażeby granice te nie zostały przekro-
czone? Kiedy rola widza albo nawet pośrednika nie była dostateczna
dla Waszej Ces. Mości, i kiedy Wasza Ces. Mość chciałś zostać
zbrojnym pomocnikiem moich nieprzyjaciół, tedy, Sire, byłbyś postą-
pił daleko lojalniej i godniej siebie, gdybyś mi był otwarcie to o-
świadczył wypowiadając mi zaraz wojnę. Wtedy byłby każdy znał
swoją rolę. Ale poczytywać nam później za zbrodnię to, czemu prze-
szkodzić się niestarano, jestże to słuszne postępowanie? Jeżeli wy-
strzały armatnie pod Sinope odbiły się boleśnie we wszystkich tych
sercach, które we Francyi i Anglii umieją czuć godność narodu, czyż
sądzisz Wasza Ces. Mość, że groźna obecność trzech tysięcy dział,
o których wspominasz, u wniścia Bosforu i pogłoska o ich wtar-
gnięciu na czarne morze nieznajdą także odgłosu w sercach narodu,
którego honoru mam bronić? Od Waszej Ces. Mości dowiaduję się
po raz pierwszy (gdyż ustne deklaracye, które tu robiono, niewspom-
niały mi nic o tem), że obadwa mocarstwa chcą ochraniać zaopa-
trzenie wojsk tureckich na ich własnem terytoryum są zdecydowane
wzbraniać nam żeglugi na czarnem morzu, a więc tem samym pra-
wa zaopatrywania w żywność naszych własnych wybrzeży. Pozo-
stawiam to Waszej Ces. Mości do osądzenia, czyli przeto, jak Wa-
sza Ces. Mość powiadasz, zawarcie pokoju ułatwione zostanie, i
czyli w obec tej alternatywy, którą mi postawiono, wolno mi pro-
pozycyę Waszej Ces. Mości względem zawieszenia broni, bezpo-
średniego opuszczenia księstw naddunajskich i układów z Portą dla
zawarcia ugody, któraby konferencyi czterech dworów przedłożona
być musiała, niemówię już przyjąć, ale choćby na chwilę tylko wziąć
pod rozwayę? Czyż Wasza Ces. Mość sam, będąc na mojem miej-
scu, przyjąłbyś takie położenie? Mogłoby na to zezwolić uczucie na-
rodowości Waszej Ces. Mości? Odpowiadam śmiało: Nie. Niechże i
mnie wolno będzie myśleć tak samo. Cokolwiek Wasza Ces. Mość
postanowisz, przed groźbą nieustąpię ja nigdy. Moja nadzieja jest
w Bogu i w mojem prawie, a Rosya, ręczę za to, okaże się w roku
1854 taką samą, jaką była w roku 1812.

Jeżeli zatem Wasza Ces. Mość chcesz z większem cokolwiek
uwzględnieniem mego honoru powrócić otwarcie do mego programu
i podać mi szczerze rękę, tak jak ja ja w tej ostatniej chwili podaję
Waszej Ces. Mości, to w takim razie zapomnę chętnie to, w czem
przeszłość ubliżać mi mogła. Wtedy, Sire, ale tylko wtedy, będzie-
my mogli rozpocząć wzajemne narady i może się porozumieć wkońcu.
Niech flota Waszej Ces. Mości ogranicza się na tem, ażeby prze-
szkadzała Turkom sprowadzać świeże sily zbrojne na widowisko boju.
Ja chętnie przyrzekam, że wtedy niebędą potrzebowali obawiać się
moich zaczepk. Niech mi przyszlą pełnomocnika swego. Ja go
przyjmę, jak przystało. Moje warunki znane są w Wiedniu. To
jest jedyna podstawa, na której wolno mi przystąpić do układów.

Chciej Wasza Ces. Mość wierzyć w szczerłość mych uczuć,
z którymi pozostaję

Sire

Waszej Cesarskiej Mości
dobrym przyjacielem
Mikołaj.

(Zeit.)

Turcyja.

(Wiadomości z tureckiej Albanii. — Poczta lądowa z Konstantynopola. — Doniesienia z nad granicy Montenegro.)

Z Wiednia piszą z d. 25. lutego. Z tureckiej Albanii się-
gają dzisiejsze wiadomości po dzień 23. b. m. Doniesienie, że w
Korfu wsiędą na pokład wojska angielskie dla odpłynięcia na wy-
brzeże Albanii, potwierdza się zupełnie. Między insurgentami i wojs-
kiem tureckiem zaszły już kilka razy zwawe potyczki. Pod wło-
ścią Migarion uderzono i porażono 400 Turków. Prymacy po wsiach
połączyli się z powstańcami. Dnia 8. nastąpił pierwszy morderezy
szturm na twierdzę w Arta. Prowincya Souli jest cała w powstaniu.
Wszędzie wypędzają Turków z domów i dworów. Powstańcy rekru-
tują się i palą tureckie kasarnie. Załoga w Platyna kapitulowała.

Szyman Bei usiłował nadaremnie przesłać jej posiłki. Peta pod-
dała się bez opporu. Missolunghi zajął Karaïskakis na czele 1500
ludzi. Prymacy w podziękowanie za oswobodzenie od Turków od-
prawili uroczyste nabożeństwo. Po wsiach we wszystkich meczetach
zajętych przez insurgentów zdjęto półksiężycy i zatknięto krzyż grecki.
Obywatele miasta Volo o 2000 i miasta Larissa, zwanego także
Jeniszser o 25.000 mieszkańców schronili się w góry. W ogóle
zdaje się, że większa część mieszkańców Janiny schroniła się, i że
tylko mniejsza liczba ma udział w powstaniu, gdyż armia insurek-
cyjna liczy dotychczas tylko 8000 ludzi, podczas gdy Janina ma

400.000 mieszkańców. — Królewski rząd oświadczył agentom dyplo-
matycznym, że nieprzyjaźnie patrzy na tę agitacyę i według sił bę-
dzie przeszkadzać jej szerzeniu się. Nateraz uwolniono od służby
urzędników, którzy utrzymywali związki z insurgentami. Zastępca
Anglii oświadczył, że Anglia dla przywrócenia spokojuści interwe-
niować będzie.

Lądowa poczta z Konstantynopola po dzień 16. p. m. donosi,
że dwa wojenne okręta flot protekcyjnych odkomenderowano do Pi-
reju. Porta liczyła na nadejście wkrótce francusko-angielskich wojsk
posiłkowych. Wybrzeże Albanii będzie ogłoszone w stan oblężenia;
blokada jednak będzie się ograniczać tylko na zbuntowane dystrykta.
Do Alexandryi posłano kuryerów z wezwaniem, ażeby stojąca na po-
gotowiu dywizyę floty posłano nie do Konstantynopola, lecz wprost
na wybrzeże Albanii. — W meczetach odprawiają modły za Fran-
cyę i Anglię.

Z nad granicy Montenegro nadeszły tu dziś wiadomości po
dzień 22. z. m. Książę Daniel przybył dnia 18. do Cetinje. W Mon-
tenegro panuje zupełna spokojność. Tureckie wojska zgromadzają się
ciągle na granicy, ale zajmują dotychczas tylko rekognoskujące sta-
nowisko.

(Mianowanie Omera Baszy naczelnym wodzem armii naddunajskiej. — Adres europejskiej kolonii w Pera do Sultana. — Doniesienia z Albanii.)

Konstantynopol, 20. lutego. Firmanem Sultana mianowa-
no Omera Baszę, potąd tylko komendanta Rumelii, naczelnym wo-
dzem całej armii naddunajskiej. Jeden z korespondentów do dzien-
nika „Oss. Triest.“ robi przytem uwagę, że Omera Baszę mianowa-
no wezyrem z pełnomocnictwem „Alter ego“, zaczem na mocy tego
mianowania jest po sultanie i wielkim wezyrze trzecim w hierarchyi
muzułmańskiej i tem samym całkiem niezawisły od ministra wojny.

Oficerowie francuscy Mercier i du Puy odjechali do Szumli;
pierwszy obejmuje komendę nad pułkiem, drugi zaś wstępuje w ran-
dze podpułkownika.

Kolonia europejska w Pera podała adres do sultana, w którym
składa dzięki za daną handlowi i industryi ochronę. Na adres ten
odpowiedział Reszyl Basza jak najuprzejmiej w imieniu sultana.

Z Synopy piszą do „Osserv. Triest.“ z dnia 17go: Dnia 9go
zawinęło tu kilka angielsko-francuskich okrętów, poczem udało się
w dalszą podróż do Trebizondy i Battum. 15go były z powrotem
w Synopie, i musiały w drodze przebyć straszną burzę. U fregaty
tureckiej, na której pokładzie znajdował się admirał Achmet, złamał
się ster. Również i inne okręta, a mianowicie francuskie, zostały
znacznie uszkodzone. Kontumacyę w Trebizondzie zniesiono.

Korpus Kozaków tureckich wyruszył z Adryanopola w pochód
do Szumli.

Pochód wojsk tureckich ku Dunajowi nie ustaje.

Dziennik „Panhellenium“ donosi z Agrinium z dnia 16.: Pod
Arta, niedaleko Peta, przyszło do zwawej utarczki; Turcy ponieśli
znaczną stratę i cofnęli się do cytadeli w Arta. Demetrio Grivas ob-
sadył wawóz Karvassera i stoi tam w 500 ludzi. Ziko rozłożył się
z mocnym oddziałem pod Varhiades, i może go każdego czasu po-
siłkować. Lakioci niedopuszcili Turkom ściągnąć zasobów żywności.
Powstanie szerzy się coraz dalej. Zervas i Cascari idą na czele li-
cznych Epirotów w pomoc Grivas'owi. Powstańcy opanowali komu-
nikacyę między Arta i Prevesa i zajęli korzystne stanowiska. Wy-
parli też Turków z Salawry. Blokady cytadeli Arta nie ustaje, i co-
dzień też wydarzają się nowe utarczki. Oblężeni doznają braku ży-
wności, korpus oblężniczy składa się z 2000 ludzi i otrzymuje cią-
gle posiłki ze strony powstańców, których liczba wynosi już do 5000.
Lakka i Plakka w powstaniu zupełnem. Sulioeci obsadzili zbrojnie
niektóre punkta ważniejsze i przecięli wszelką komunikacyę. Grecy
powstańcy, a z dawniejszych Zervas, Stratos, Grivas, Rhangos, Ka-
skari, Massonika, Botzari pracują nad rozszerzeniem powstania w ca-
łym Epirze. Derwent Aga z Tessalonii, który chciał pospieszyć z

odsieczą oblężonemu garnizonowi w Arta, i przebierał się w tym
zamiarze przez granicę, musiał się cofnąć z pod Platanii, przegraw-
szy tam batalię. Pod Lokowicą pobili powstańcy oddział Albańczy-
ków tureckich. Kutzuraki opanował Oxias i inne stanowiska wojskowe.

Powstańcy w Arta wybrali sobie na wodza naczelnego jenerała
Karaïskaki.

Gazeta Tryestyńska pisze:

„Z nad granicy albańskiej donoszą nam, że kilka czernogór-
skich oddziałów podjazdowych przeszło przez granice bez wiedzy
swego księcia panującego lub jego namiestników, bez przywództwa
i wiadomości zachodzących stosunków, i na własną odpowiedzialność
wdali się w bójkę z tureckim wojskiem pogranicznym. Zapaściwszy
się jednak dalej w kraj turecki natrafiły na korpus turecki, który
ich zmusił do odwrotu. Słychać, że w utarczce tej poległo do 300
Czernogórców.

W Atenach utworzyły się osobne komitety dla wspierania kra-
jowców swych pochodzących z turecko-chrześcijańskich prowincyi, a
którzy bawiąc teraz w Grecyi chcą do kraju swego powrócić. Co-
dzień wyprawia się znaczna liczba podobnych mieszkańców. W Ate-
nach panuje zresztą spokój zupełny. W Kydnoli (małej Azji) zabrał
gubernator turecki jeden grecki okręt. Wice-konzul zaprotestował
przeciw temu zaborowi, i zażądał zadośćuczynienia.

„Independ. belge“ donosi z Konstantynopola z 15. b. m.:

Achmet Wesik Effendi, poseł turecki w Persyi, przesłał depe-
szę z Teheranu z dnia 27. stycznia, według której sprawdza się za-
jęcie Chiwy przez korpus rosyjski pod wodzą jenerała Perowskiego.
Zajęcie kraju tego w drodze urzędowego obwieszczenia nastąpiło 11.

grudnia, Chan w Chiwie i wezyrowie jego usunęli się do Bokhary; wnuk zaś chana poddał się Rosyi. Między Afghanistanem i Kandaharem przyszło do walki. Upraszano w tej mierze o zbrojną interwencję Persyi; wszakże w obec zachodzących stosunków przyrzekł szach perski tylko pośrednictwo swoje. Jakoż wysłał nawet w tym celu posła swego dla pogodzenia stron walczących. (Abdb. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 4. marca. Przybyły dzisiaj z Dalmacji parostatek przywiózł wiadomość, że po ostatniem wiadomem starciu się nad granicą montenegryjską nie zaburzono już spokojności. — Na austriackim okręcie „Le due figlie“, który właśnie miał odpłynąć z ładunkiem do Liwerpoolu, wszczął się dzisiaj o 11 godzinie zrana pożar, który napróżno przytłumić usiłowano. Okręt ten musiano zawieźć do Duino, gdzie zapewne będzie zatopiony.

Rzym, 26. lutego. Jego królewicz. Mość księżę Jerzy Saksoński przybył tu z Neapolu i miał wczoraj posłuchanie u Jego Świątobł. Papieża. (L. k. a.)

Kurs lwowski.

Dnia 6. marca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	6	2	6	6
Dukat cesarski " "	6	6	6	10
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	3 1/2	10	37
Rubel srebrny rosyjski " "	2	2	2	3
Talar pruski " "	1	50	2	1
Polski kurant i pięciозłotówka " "	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	90	36	90	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. marca 1854.

			złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.			—	—
Przedano " " 100 po " "			91	12
Dawano " " za 100 " "			90	42
Ządano " " za 100 " "			—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 3. marca.

		złr.	kr.	w przecięciu
Obligacje długu państwa . . . 5 ⁰ / ₁₀₀	za sto	84 1/2	3/16 5/8 3/4 7/8	84 3/4
detto z r. 1851 serya B. 5 ⁰ / ₁₀₀	"	110		110
detto z r. 1853 z wypłatą 5 ⁰ / ₁₀₀	"	90		90
detto detto 4 1/2 ⁰ / ₁₀₀	"	74		74
detto z r. 1850 z wypłatą 4 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
detto detto detto 3 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
detto detto 2 1/2 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
Pożyczka z losami z r. 1834 " "	"	209 208 1/2		208 5/8
detto detto z r. 1839 " "	"	117 116 1/2		116 3/4
Obl. wiedeńskiego banku 2 1/2 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . 5 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
Obl. indemn. Niz. Austr. 5 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
detto krajów koron. 5 ⁰ / ₁₀₀	"	—		—
Akcyje bankowe	1210 1205 1200 1198	1201		
Akcyje n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . . 460 457 1/2 455		457 1/2		
Akcyje kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		2180		
Akcyje kolei żel. Głognickiej na 500 złr.		—		
Akcyje kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.		—		
Akcyje kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		—		
Akcyje Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		—		
Akcyje austr. Lloyd'a w Tryescie na 500 złr.		—		
Renty Como		—		

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 3. marca.

		złr.	kr.	w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	112 112 l.	112	2 m.	
Augsburg za 100 złr. kur.	134 132 1/2 1 1/2 l.	133 1/2	uso.	
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl.	133 1/2 133 132 3/4 l.	133	3 m.	
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.	
Hamburg za 100 Mark. Bank.	100 1/2 100 99 3/4 90 99 l.	99 3/4	2 m.	
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.	

Liwna za 300 lire tokań	—	—	2 m.
London za 1 funt sztrl.	13.6—5 4 2 1 13 13 l.	13.2 3 m.	
Lyon za 300 franków	—	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	130 1/2 1 l.	130 1/2 2 m.	
Marsylia za 300 franków	157 1/2 l.	—	2 m.
Paryż za 300 franków	159 158 1/2 157 3/4 l.	158 1/2 2 m.	
Bukareszt za 1 zloty Para	—	—	T. S.
Cesarские dukaty	—	—	Agio

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam	Augsburg 133	Frankfurt 132 1/4	Hamburg 98 1/2
Liwna — l. — London 12.57	Medyolan 129	Paryż 157	Obligacje długu państwa 5 ⁰ / ₁₀₀ 85—85 1/8
Detto 4 1/2 ⁰ / ₁₀₀ 74 — 74 1/4	Detto 4 ⁰ / ₁₀₀ 67—67 1/2	Detto z r. 1850 z wypłatą 4 ⁰ / ₁₀₀ 86 — 86 1/2	Detto z r. 1852 z wypłatą 3 ⁰ / ₁₀₀ 53 — 53 1/2
Detto 2 1/2 ⁰ / ₁₀₀ 43 1/2—43 3/4	Detto 1 ⁰ / ₁₀₀ —	Obl. indemn. Niz. Austr. 5 ⁰ / ₁₀₀ 85 1/2—86	Detto z krajów kor. 5 ⁰ / ₁₀₀ 83 1/2—83 3/4
Pożyczka z r. 1834 207 — 208	Detto z r. 1839 116 1/4 — 116 1/2	Oblig. bankowe 2 1/2 ⁰ / ₁₀₀ 56 — 57	Obl. lom. wen. pożyczki z r. 1850 96—96 1/2
Akcyje bankowe z ujma 1210—1215	Detto bez ujmy 1030—1035	Akcyje bankowe now. wydania 948—950	Akcyje banku eskomp. 90 — 90 1/2
Detto kolei żel. póln. Ces. Ferdynanda 219 3/4 — 220	Detto Głognickiej —	Detto Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej 225—227	Detto Tyrnawskiej 1. wydania —
Detto 2. wydania —	Detto 2. wydania —	Detto Edynbursko-Neusztadzkiej 54 — 54 1/2	Detto żeglugi parowej 565 — 570
Detto 11. wydania 558—560	Detto 12. wydania 543—545	Detto Lloyd'a 555—560	Detto młyn'a parowego wiedeń. —
Renty Como 11 1/2—11 3/4	Esterhazygo losy na 40 złr. 76 1/2 — 77	Windischgrätza losy 26 1/2 — 27	Waldsteina losy 27 3/4—28
Keglevicha losy 10 1/8—10 1/4	Cesarских ważnych dukatów Agio 37 5/8—37 7/8		

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. marca.

Obligacje długu państwa 5⁰/₁₀₀ 84 3/4, 4 1/2⁰/₁₀₀ 74 1/8; 4⁰/₁₀₀ —; 4⁰/₁₀₀ z r. 1850. —; wylotowane 3⁰/₁₀₀ —; 2 1/2⁰/₁₀₀ —. Losy z r. 1834 210; z r. 1839 114 3/4. Wiedeński bank. —. Akcyje bank. 1207. Akcyje kolei póln. 2190. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 572. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. 455 złr.

Amsterdam l. 2. m. 112. Augsburg 133 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 132 7/8 l. 2. m. Hamburg 98 3/4 l. 2. m. Liwna — p. 2. m. London 12.57. l. 3. m. Medyolan 129 1/8. Marsylia 156 1/2 l. Paryż 157 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 37 5/8. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀₀ lit. A. —. lit. B. 107. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 4. marca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stepowanych agio 37 5/8. Ces. dukatów obrączkowych agio 37 1/8. Ros. imperyal 10 40. Srebra agio 32 gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. marca.

PP. Brzozowski Karol, z Mikołajowa. — Onyszkiewicz Adrian, ze Złoczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. marca.

Hr. Starzeński Leopold, do Ditkowiec. — Hr. Starzeński Józef, do Mogielnicy. — PP. Korytowski Erazmy, do Tarnopola. — Majerski Stanisław, do Rakszawy. — Borkowski Włodzimierz, do Lubieńca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	27 10 03	— 5°	— 2°	póln.-zach.	pogoda
2 god. pop.	27 11 1	— 2°	— 5°	"	pochmurno
10 god. wie.	28 1 1	— 5°		zachodni	pogoda

TEATR.

Dziś: opera niem.: „Ernani.“

KRONIKA.

O uroczystościach podczas zaślubin Cesarza Jego Mości jest dotychczas wiadomo, że Jej królewiczowska Mość, najdosłojniejsza Narzeczona Cesarza, księżniczka Elżbieta, przybędzie dnia 22. kwietnia do Nussdorf, przez noc zabawi w Schönbrunnie, a dnia 23. odbędzie uroczysty wjazd do Wiednia. A potem 24. kwietnia nastąpi uroczyste zaślubienie w parafialnym kościele nadwornego burgu.

— Oddawna już niemialy bulwary tak uroczystego pozorów, jak ostatniego dnia zapust tegorocznych. Pogoda prawie wiosenna i maskarada pozwolona a przynajmniej cierpiana ze strony władzy publicznej zwały wielkie tłumy uroczysto wysztyżonych mieszkańców. Widziano znaczną liczbę świetnych powozów, a w nich maskowaną młodzież płci obojga, gdy tymczasem na trotoarach zebrała się natłocznie ludność miasta Paryża. Jakoż i sam Cesarz z Cesarzową po prawym swym boku przejeżdżał się około pół do piątej godziny bulwarami w otwartym powozie i bez żadnej eskorty. Ubrany był po cywilnemu. — Inne powozy dworskie postępowały dalszym szeregiem. Taka swobodna przejazdka wzbudziła powszechnie podziwienie i słyszano częste okrzyki: „Niech żyje Cesarz.“

— Według umowy zawartej między pruską i francuską administracją poczty odbywać się będzie z dniem 1. marca r. b. przesyłka paryskich dzienników wieczornych i korespondencji nie na Brukselę, lecz pociągiem odchodzącym z Paryża o godz. 8. wieczór na Strassburg, a przeto drugiego dnia o 10 1/2 god. przedpołudniem przybywać będą do Berlina.

— Tocząca się od dłuższego czasu kwestya względem założenia wyższego kursu nauk przy instytucie lekarzy wojskowych w Wiedniu, jest już ostatecznie załatwiona. O bliższych szczegółach urządzenia tej akademii tyle dotychczas wiadomo, że będzie wyposażona z wspaniałomyślnością prawdziwie cesarską, wstąpi do rzędu innych wyższych zakładów naukowych, jako to: akademii inżynierów, szkoły marynarki itd., a uczniowie hędą w niej pobierać nauki w wszystkich przedmiotach potrzebnych oficerowi w armii.

— Niebawem wyjdzie w handlu księgarskim w Wiedniu bardzo ciekawe dzieło pod tyt.: „Wychodźcy polityczni w Oryencie.“ Autorem jest hrabia Fiquelmont, c. k. minister i były ambasador w Petersburgu.